

Upadłości firm w 2014 roku

Utworzono: poniedziałek, 12, styczeń 2015 10:25 Redakcja edroga.pl

W 2014 roku 822 firmy działające w Polsce ogłosiły upadłość. To około 11 proc. mniej niż rok wcześniej, informuje Euler Hermes.

Eksperci prognozują, że jak na razie to raczej koniec trendu poprawy kondycji przedsiębiorstw, a przełom w tym względzie mamy już za sobą. W 2015 roku zapowiadają raczej stagnację, a nie dalszą poprawę.

Na poprawę kondycji firm wpłynął przede wszystkim rosnący popyt krajowy, a nie wymiana handlowa z zagranicą, czyli odwrotnie niż w poprzednim, 2013 roku.

Sam popyt wewnętrzny nie wystarczy jednak do zwiększenia sprzedaży i poprawy sytuacji finansowej polskich przedsiębiorstw w stosunku do dopiero co zakończonego roku 2014. Szala koniunktury wydaje się przechylać minimalnie na stronę rosnących zagrożeń, a nie perspektyw wzrostu.

W 2014 roku poprawa nastąpiła głównie w budownictwie i w przemyśle, ale może nie być to trwałe zjawisko. W 2015 roku liczba ich upadłości nie będzie już ulegać zmniejszeniu.

– We wcześniejszych latach upadały duże spółki budowlane i produkcyjne, natomiast w 2014 roku ciężar problemów finansowych i upadłości, wyraźniej jeszcze niż w 2013 roku, przesunął się w kierunku dystrybucji i usług – ocenia Maciej Harczuk, prezes zarządu Euler Hermes Collections.

Problemem dla finansów firm był w pierwszej kolejności nie popyt, ale przede wszystkim rentowność sprzedaży. Przykładem jest chociażby budownictwo – wzrostowi wartości inwestycji publicznych, jak i prywatnych (a zapowiadane są kolejne), towarzyszy obecnie spadek cen zarówno materiałów budowlanych, jak i samych prac. Zlecenia powracają wcale nie tak szeroką falą, jak sądzić by można po skali spadku liczby upadłości (-28%) w sektorze – to także efekt dużej skali „przetrzebienia” rynku w latach minionych. Ale co najistotniejsze – niskie ceny w budownictwie świadczą o powtarzaniu się na pewną skalę schematu sprzed kilku lat: walki o zlecenia głównie w trosce jedynie o bieżące wpływy, a nie o rentowność całego kontraktu (bo przecież rynek powinien już rosnać, trzeba więc dbać o bieżące przepływy – tak kalkuluje część przedsiębiorców). Dlatego jeszcze nie na masową skalę, ale jednak obserwujemy niepokojące zjawisko bieżących (IV kwartał 2014) upadłości firm zaangażowanych w realizację aktualnie dopiero co rozpoczętych inwestycji (m.in. drogowe).

Rozpiętość branż, z których pochodzą upadające w ubiegłym roku firmy usługowe była bardzo duża. Już nie obserwowaliśmy tak dużej dominacji w tej grupie firm zaangażowanych w obsługę i nadzór nad realizacją inwestycji, chociaż nadal ich przedstawiciele (np. biura projektowe) również upadają. Przedstawiciele każdego rodzaju usług świadczonych na rzecz biznesu mieli w ubiegłym roku problemy na tyle duże, by skończyć się to mogło upadłością.

Źródło: Euler Hermes